

**CENY PRENUMERATY:**  
W Łwowie: miesięcznie . . . . . 2 korony  
Za ceds. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.  
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:  
srebr. K 2-70, kwart. K 8-—, rocznie K 32-—  
Z dwukrotną przesyłką pocztową:  
srebr. K 3-20, kwart. K 9-50, rocznie K 38-—  
W Niemczech miesięcznie . . . . . K 4-—  
W innych państwach Związku . . . . . K 5-—

# GAZETA

**CENY OGŁOSZEŃ:**  
Wiersz petytowy jednolamowy lub jego miej-  
sca 24 hal. — Nadesłane za wiersz petyto-  
wy lub jego miejsca 80 hal. — Po kronica  
i przed tekstem wiersz petytowy 2 korony.  
Nekrologia za wiersz 60 hal.  
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz —  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustymi czcion-  
kami liczą się podwójnie.

# PORANNĄ

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2-giej popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Sokoła I. 4. — Adres telegraficzny: „Sera“ Lwów. — Telefon Redakcyi Nr. 155  
Telefon Administracyi Nr. 1201. — Rękopisów nadesłanych Redakcyi nie zwraca. — Cena egzemp. we Lwowie 4 hal., w monarchii 6 h

Nr. 2041:

Lwów, piątek dnia 21. sierpnia 1914.

Rok IV.

## Polski Lwów-polskim legionom!

Na fundusz wojenny legionów polskich, utworzyć się mających w myśl uchwały Koła polskiego przez Naczelny Komitet Narodowy, uchwaliła wczoraj Reprezentacya miasta Lwowa, na uroczystem posiedzeniu dar narodowy w kwocie półtora miliona kor.

## Bruksela zajęta przez Niemców.

W przededniu wojny japońsko-niemieckiej. — Po zgonie Papieża.

### BRUKSELA WZIĘTA!

Lwów, 21. sierpnia.

(t.) Krótki, zwięzły, typowo wojskowy raport przyniósł dziś późną nocą sensacyjną wieść o zajęciu przez wojska niemieckie stolicy Belgii, Brukseli. Szczegółów, towarzyszących temu doniosłemu faktowi, na razie brak.

Wieść ta nie przyszła niespodziewanie.

Zwycięskie walki pod Perves i Tirlemont, na zachód od Leodyum, wskazały wyraźnie kierunek ofensywy niemieckiej. Przyszła jednak ta wieść prędzej, niż jej oczekiwano.

Bruksela, stolica Belgii, jedno z najpiękniejszych miast w Europie, leży nad rzeką Senna i nad kanałem Skaldy. Liczy przeszło 320.000 mieszkańców, z przedmieściami z górą pół miliona. Miasto ogromnie bogate, dzięki wysoce rozwiniętemu przemysłowi i handlowi.

::

**Berlin. (Biuro Wolffa). Wojska nasze wkroczyły dziś do Brukseli.**

—:—

Berlin. (TBK.) Biuro Wolffa donosi: Wojska nasze zdobyły koło Tirlemont jedną baterję polną, jedną ciężką i jedną chorągiew. Pojaliśmy 500 ludzi. Nasza konnica zabrała nieprzyjacielowi koło Perwez dwa działa i dwa karabiny maszynowe.

(Miasta Tirlemont i Perwez leżą na zachód od Leodyum, w połowie mniej więcej drogi stamtąd do Brukseli. Tirlemont, po niemiecku Tienen, jest miastem w belgijskiej prow. Brabancyi, nad rzeką Geete, przy linii kolei żel. z Brukseli do Herbesthal. Liczy około 20.000 mieszkańców. Miejscowość ta jest pamiętna zwycięstwem wojska francuskiego w 1793 r. nad wojskiem austriackim. — Red.)

### Ultimatum Japonii.

Rotterdam. (TBK.) „Rotterdamsche Courant“ ogłasza oficjalne oświadczenie rządu angielskiego: Rządy angielski i japoński porozumiały się co do konieczności wspólnych zarządzeń dla ochrony swych interesów na dalekim wschodzie, a w szczególności co do integralności Chin. W myśli tego porozumienia działalność Japonii nie powinna się rozciągać dalej, aniżeli sfera morza Chińskiego i do Oceanu Wielkiego, a gdyby tego wymagała ochrona japońskiej żeglugi to działalność ta może się także rozciągać na wody azjatyckie na zachód od morza Chińskiego. Na lądzie zaś akcja Japonii nie może rozciągać się na żadne inne terytorjum, jak tylko na terytorjum obsadzone przez Niemcy na zachodnim kontynencie.

Berlin. (TBK.) Biuro Wolffa ogłasza następujący telegram z Kiau Czau: „Potwierdzając dotychczasowe o japońskim ultimatum, jesteśmy za wypełnieniem obowiązku aż do ostatka“.

—:—

### Na morzu.

Berlin. (TBK.) Małe krążowniki „Strassburg“ i „Stralsund“ w ostatnich dniach przedsięwzięły wycieczki w południowe strony Morza Północnego. Podczas takiej wycieczki „Strassburg“ zauważył koło wybrzeży angielskich dwie nieprzyjacielskie łodzie podmorskie i jedną z nich z nieznadźnej odległości, kilku strzałami zatopił.

„Stralsund“ dostał się w ogień, skierowany nań przez kilka kontrtorpedowców, które strzelały z większej odległości. Od kul „Stralsundu“ dwa kontrtorpedowce angielskie doznały uszkodzeń.

Przy sposobności tych wycieczek, jak i podczas jazdy wywiadowczej jednego statku powie-

trznego, aż do Skagerak ponownie można było stwierdzić, iż wybrzeże niemieckie i wody niemieckie są wolne od floty nieprzyjacielskiej i że żegluga neutralna może odbywać się bez przeszkody.

—:—

### Dalsza mobilizacya w Austro-Węgrzech.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj wydano obwieszczenie, które powołuje pod broń: wszystkich rezerwistów, rezerwistów zapasowych i pospolitaków, używanych do robót około żniw, na 24 bm.; dalej rezerwistów i rezerwistów zapasowych węgierskiej obrony kraj., którzy już wstąpili do szeregów i jako nadliczbowi zostali urlopowani, na 24 bm.; dalej wszystkich w tym roku asentorowanych, a jeszcze niepowołanych rekrutów wraz z jednorocznymi ochotnikami i rezerwistami zapasowymi na 24 i 26 bm.; dalej wszystkich 42-letnich i młodszych pospolitaków austriackich, którzy służyli a dotychczas jeszcze nie zostali powołani, albo po zgłoszeniu się do szeregów jako nadliczbowi zostali urlopowani, a mianowicie tych, którzy otrzymali „kartę przeznaczenia“ odpowiednio do instrukcyi w niej zawartej; wszyscy inni tej kategorii (z wyjątkiem Tyrolczyków i Przedarulanczyków) mają się zgłosić od 27 bm. do 12 września według klasy wieku, Tyrolczycy zaś i Przedarulanczycy zgłosić się mają w komendzie pospolitego ruszenia w Innsbruku, dokąd mają się udać ze swego miejsca pobytu dnia 27 bm.; dalej wszystkich 42-letnich i młodszych pospolitaków, posiadających obywatelstwo węgierskie, którzy służyli, a dotychczas nie zostali powołani, albo po zgłoszeniu się do szeregów jako nadliczbowi zostali urlopowani; ci mają się udać ze swego miejsca pobytu 27 bm. możliwie szybko do swej komendy pospolitego ruszenia, ci zaś pospolitacy, którzy nie służyli, albo nie są zdolni do noszenia broni, mają — jeżeli posiadają kartę przeznaczenia — zgłosić się odpowie-

dnio do postanowień tej karty, ci zaś którzy nie służyli, lub nie są zdolni do noszenia broni, a nie posiadają karty przeznaczenia, mają zgłosić się tylko wtedy, gdy będą imiennie powołani.

Wszystkie będące w mocy uwolnienia zatrzymują ważność aż do dalszego zarządzenia.

## Hold armii.

Wiedeń. (TBK.) Główny komenderujący armią generał piechoty arcyks. Fryderyk wysłał do cesarza z okazji jego urodzin następujący telegram: Do J. Ces. i Król. Apostolskiej Mości cesarza i króla Franciszka Józefa I. w zamku w Schönbrunie. Imieniem wszystkich sił zbrojnych armii i marynarki, podległych mnie z łaski W. C. Mości jako głównemu komenderującemu, proszę W. C. Mość, abym z okazji dzisiejszej, najwyższej uroczystości urodzin, mógł uniżenie przedłożyć najpoddańsze i najwierniejsze z serca żołnierzy płynące życzenia błogosławieństwa. Armia, i flota zebrana w pogotowiu wojennym na północy i południu, których przednie szeregi już są w kraju nieprzyjacielskim, dzisiaj, jak prawie przed 70 laty z entuzjastycznym holdem przystępuje do W. C. Mości, swego pierwowzoru w bezwarunkowym wypełnianiu obowiązków. Armia i flota wznoszą ku niebu swój głos w gorącej modlitwie o ochronę i błogosławieństwo dla W. C. Mości, a pomne swych wielkich tradycji podnoszą dziś ostrą broń ku niebu i pełni dumy i radości idąc za przykładem swych przodków na niezliczonych polach walk, przysięgają dziś raz jeszcze, że wśród burz i walk, w potrzebie i w śmierci wytrwają wiernie do ostatniego tchnienia, albowiem umrą z honorem za sławę Austro-Węgier i ich wielkość, że chętnie poświęcą krew i mienie za W. C. Mość naszego najmiłościwszego wodza i za naszą ukochaną Ojczyznę. My wszyscy prosimy o najwyższą łaskę, obyśmy mogli dziś złączyć się w entuzjastycznym okrzyku: Niech Bóg utrzyma jak najdłużej przy życiu i ochrania W. C. Mość naszego gorąco ukochanego najmiłościwszego cesarza i króla i wodza wojennego.

Podp. Fryderyk, generał piechoty mp.

Cesarz odpowiedział następującą depeszą: Do J. C. K. Wysokości arcyks. Fryderyka głównego komenderującego armią: Zaczątek mego 85 roku życia, poświęconego dobrobytowi państwa i rozwojowi mojej sily zbrojnej znalazł godne uczczenie w życzeniach do głębi mnie wzruszających, jakie mi W. C. i K. Wysokość wyraził imieniem wszystkich podległych mi na lądzie i morzu. — Wśród burzy, otaczającej monarchię, widzę całą siłę zbrojną, stojącą nieustraszenie, gardząca śmiercią, pełną uczucia patriotycznego, jakiem równie ożywiona jest cała ludność; a w tę burzę wciągnięty jest nie tylko kwiat młodzieży, obowiązany do wojny, ale także dorzali na mężów. Wszystkim im i wszystkim przywódcom, którym towarzyszy moje zaufanie i moje błogosławieństwo ojca krajów, wszystkim dzielny, którzy walczą o honor Austro-Węgier i ich egzystencję wyrażam najgorętsze podziękowanie i ślę im po zdrowienie ich wodza wojennego, płynące ze serca

Franciszek Józef mp.

## Więści z Bułgarii.

Sofia. (TBK.) Przywódcy stronnictw opozycyjnych wystosowali do prezydenta ministrów Radosławowa pismo z prośbą, ażeby ze względu na niewyjaśnione położenie międzynarodowe zwołał natychmiast radę koronną, któraby powzięła uchwałę co do stanowiska Bułgarii.

Sofia. (Ag. bułg.) Ponieważ międzynarodowe położenie nie przedstawia dla Bułgarii bezpośredniego niebezpieczeństwa, prezydent ministrów nie zwrócił się do króla o zwołanie rady koronnej, jak tego żądała opozycja.

Sofia. (Ag. bułg.) Król Ferdynand przyjął wczoraj na posłuchaniu tureckiego ministra spraw wewnętrznych Talaata beja i prezydenta tureckiej Izby deput. Halila beja.

Sofia. (TBK.) O pobycie tureckiego ministra spraw wewnętrznych Talaata, który wczoraj od-

był dłuższą konferencję z prezydentem ministrów Radosławowem, donoszą na podstawie informacji ze strony półurzędowej, że Talaat bej chciał wobec wielkiej ilości interesów, łączącej Turcję z Bułgarią, wejść osobiście w styczność z miarodajnymi osobistościami bułgarskimi.

## Nastroje.

Budapeszt. (TBK.) Poseł słowacki do sejmu węgierskiego, Juryga, w ostatnim numerze pisma słowiańskiego „Ludowe Nowiny“ podkreśla, że wszyscy Słowacy z zapalem idą na wojnę, spodziewa się, że wszyscy ci, którzy nie wierzyli w patriotyzm Słowaków, teraz zamilkną. W końcu wzywa także do składek na rzecz rodzin powołanych rezerwistów.

Bukareszt. (TBK.) Literat Slawicy, orędownik spraw Rumunów węgierskich, pisze w dzienniku „Seara“, że wobec niebezpieczeństwa najazdu rosyjskiego na Rumunię, zarówno Rumuni na Bukowinie jak na Węgrzech złączyli się celem wspólnego zwalczania wroga. Stanowisko to uważają tu za słuszne także najwybitniejsi Rumuni w królestwie rumuńskim, myśląc z trwogą o losie swych braci na wypadek gdyby Rosya miała z tej wojny wyjść zwycięsko.

# ŚMIERĆ PAPIEŻA PIUSA X.

## Po zgonie Ojca św.

Rzym. (TBK.) „Trybuna“ donosi: Króla Wiktora Emanuela zawiadomiono onegdaj w południe podczas śniadania telefonicznie że stan zdrowia papieża nagle się pogorszył. Oboje królestwo z żywym współczuciem dowiadywali się często u prezydenta ministrów o stanie zdrowia papieża. Rząd, kiedy bezpośrednio w drodze urzędowej dowiedział się z Watykanu o groźnym niebezpieczeństwie, wydał natychmiast dyspozycję na wszelkie ewentalności. Ambasador Austro-Węgier przy Watykanie udał się o godz. 2.40 popołudniu ponownie do Watykanu. Sekretarz stanu, zawiadomił telegraficznie wszystkich krewnych papieża, jakoteż kardynała della Volpe, który bawi w Romani, a który jako szambelan św. Kościoła rzymskiego ewentalnie ma kierować rytuałem ceremonialnym po śmierci papieża. Zawiadomiono też zastępcę szambelana księdza Pasterniego.

Rzym. (TBK.) O godz. 1.10 w nocy dr. Marchiafava i Amici stwierdzili, że Ojciec św. kona. Zawiadomiono sekretarza stanu Mery del Valla, księdza Misesatellogo i kardynała Bislettiego, który tej nocy pozostał w Watykanie.

Kiedy Mery del Vall i Misesatelli nadeszli, papież już nie żył. W chwili zgonu byli u łóżka lekarze, siostry i siostrzenice papieża.

Brat i bratanek papieża mają przybyć dziś przedpołudniem.

Sekretarz kongregacji konsystorza przebywa już w Watykanie. Także kardynał della Volpe przybył już z Imoli.

Rzym. (TBK.) Zgon papieża nastąpił o godzinie 1.20 w nocy.

Rzym. (TBK.) Punktualnie o godz. 10 rano przybył sekretarz del Volpe i w obecności wszystkich kardynałów według przepisów ceremoniału stwierdził śmierć Ojca św. Następnie lekarz przyboczny papieża Amici w asystencji innych lekarzy dokonał na zwłokach iniekcji konserwujących ciało.

Rzym. (TBK.) Dziennik „Messagero“ donosi, że kardynał Mery del Vall wystosował w nocy do wszystkich kardynałów i przedstawicieli Watykanu za granicą depezę z zawiadomieniem o śmierci papieża.

Rzym. (TBK.) Zwłoki papieża spoczywają jeszcze ciągle na łóżku, na którym Ojciec św. zakończył życie. Twarz papieża jest pogodna, rysy nieco uśmiechnięte. Zwłok nie przeniesiono jeszcze, gdyż oczekują przybycia szambelana kardynała della Volpe, który ma wśród zwykłych formal-

Konstantynopol. (TBK.) „Tanin“ pisze, że proklamacya w. ks. Mikołaja do ludności polskiej, jest nadzwyczaj dziwna. Polacy którzy do dnia dzisiejszego byli najbardziej uciskanymi poddańcami Rosyi, słyszą nagle głos dziwny, przyrzekający im ochronę Rosyi. W podobnym duchu piszą inne pisma. Sądzą, że Rosya wystawia się na wyszydzenie z powodu tych proklamacyi do Polaków i żydów, którzy do dziś dnia w tak straszny sposób są prześladowani.

Wiedeń. (TBK.) Amerykańskie tow. Czerwonego Krzyża za pośrednictwem tuł. ambasadora amerykańskiego zaproponowało austr. Czerwonemu Krzyżowi wysłanie jednej kolumny z Czerwonego Krzyża na pomoc. Wyprawa amerykańska składałaby się z 12 wypróbowanych sił pielęgniarskich, 3 doświadczonych lekarzy i całego kompleksu materyałów na urządzenie jednego szpitala wojennego. Wyprawa odjedzie pociągiem pod flagą Czerwonego Krzyża do Europy. Rząd nasz przyjął z podziękowaniem tę wspaniałomyślną propozycję.

Chrystyania. (TBK.) Storthing uchwalił kredyt wojenny w kwocie 15 milionów koron.

Karlsbad. (TBK.) Bawiący tu Amerykanie odjechali specjalnym pociągiem do Holandyi.

ności stwierdzić zgon. Papież trzyma w ręku mały krzyżyk, obok łóżka zapalono świece i ustawiono straż.

Rzym. (TBK.) Pierwszą mszę żałobną za spokój duszy papieża odprawiono już o godz. pół do 4 nad ranem w prywatnej kaplicy papieża w obecności członków papieskiej antykamery.

O godz. pół do 6 rano odezwały się dzwony we wszystkich kościołach w Rzymie i dzwoniły przez pół godziny. Siostry i siostrzenice papieża nad ranem opuściły Watykan.

O 6 rano ustawiono w pokoju, w którym papież umarł, mały ołtarz, przy którym kardynał Bisletti odprawił mszę św. O 5 rano przypuszczono do pokoju gwardzistów, którzy ucałowali rękę zmarłego.

Rzym. (TBK.) Agencya Stefani. Natychmiast po ogłoszeniu wiadomości o śmierci papieża prezydent ministrów Salandra wydał szczegółowe zarządzenia celem zapewnienia pełnej wolności dla tymczasowych rządów kościelnych i dla narad św. kolegium.

Rzym. (TBK.) Sypialnia papieża jest bardzo skromnie urządzone. Nad łóżkiem wisi obraz Matki Boskiej. Na przeciwko łóżka stoi mała szafka i umywalka. Zwłoki papieża wystawione w sali tronowej. Jak słyhać, papież wyraził życzenie, ażeby zwłok jego po śmierci nie balsamowano. Życzenia papieża będą ściśle spełnione.

Wszystkie sklepy na placu św. Piotra są zamknięte i mają napis „zamknięto z powodu żałoby światowej“. Wielkie masy ludności gromadzą się przed bramami Watykanu.

Rzym. (TBK.) „Giornale d' Italia“ pisze: Papież nie zostawił żadnego spadku dla swych krewnych, którzy i nadal własną pracą będą musieli zarabiać na utrzymanie. Dopiero w ostatnich latach papież zgodził się ubezpieczyć swe życie na kilkadziesiąt tysięcy koron na rzecz swych sióstr.

Rzym. (TBK.) „Trybuna“ donosi, że papież kilkakrotnie wyraził życzenie, aby go pochowano w kościele św. Piotra naprzeciw ołtarza św. Pro-cetha i Martyniana.

Dalej pismo to donosi, iż papież kilkakrotnie onegdaj w chwilach przytomności mówił: Chętnie ofiarowałbym swe biedne życie, aby zapobiedz śmierci tylu biednych ludzi, którzy poszli na wojnę.

Gminę m. Rzymu zawiadomili o śmierci Ojca św. jego lekarze. Burmistrz ks. Colonna podpisał osobiście dokument śmierci.

Wczoraj o godz. 4-tej popołudniu przeniesiono zwłoki do sali tronowej, do której dozwolone przystęp ograniczonej liczbie zaproszonych osób między godziną 5 a 7-mą wieczorem.

## „Ignis ardens“.

Rzym. (TBK.) „Trybuna“ pisze: **Papież jest ofiarą wojny.** W ostatnich dniach papież sam dyktował wiele depeesz, ażeby wstrzymać katastrofę wojny europejskiej. Ta zadała mu cios śmiertelny, zabierając mu ostatnie siły, które mu jeszcze pozostały.

Rzym. (TBK.) „Trybuna“ donosi, że papież kilka dni temu wydał zarządzenie, aby wszyscy wierni na świecie modlili się o pokój.

Rzym. (TBK.) „Osservatore Romano“, który wydał dziś nadzwyczajne wydanie w czarnych obwódkach, zamieszcza życiorys papieża Piusa X. Dziennik podnosi, że zmarły, który całe życie pełen był anielskiej łagodności zamknął na zawsze oczy formalnie przerażony strasznym widzeniem wojennym. Historia udowodni, że jednym z najważniejszych i stałych przedmiotów trosk i dążeń papieża była chwala Boża i odrodzenie chrześcijańskich ludów.

Rzym. (TBK.) Dzienniki ogłaszają odezwy w żałobnych obwódkach, zaznaczając, że papież był apostołem pokoju.

Rzym. (TBK.) Pewna wybitna osobistość z Watykanu, która niedawno widziała papieża, opowiada w „Giornale d' Italia“, że ból, jaki papieżowi sprawił wybuch wojny światowej, był z pewnością jedną z przyczyn jego choroby. Papież powiedział, że dawniej byłby mógł papież wojnę udaremnić. Na myśl, że tylu ludzi poszło na wojnę, papież płakał.

—:—

## Kondolencye.

Wiedeń. (TBK.) Adjuant generalny hr. Paar zjawił się w nuncyaturze i z polecenia cesarza wyraził nuncyuszowi kondolencję z powodu skonu papieża. Arcyksiążę Eugeniusz zjawił się osobiście w budynku nuncyatury celem złożenia kondolencji. Inni członkowie dworu cesarskiego przesłali kondolencje. Popołudniu zjawił się w nuncyaturze hr. Berchtold i ks. kardynał Piffli, aby osobiście złożyć kondolencję. Przybyło również z kondolencją wielu przedstawicieli ciała dyplomatycznego.

Wiedeń. (TBK.) Prezydent gabinetu hrabia Stuerghk złożył wczoraj kondolencję imieniem rządu i własnem.

Berlin. (TBK.) Cesarz Wilhelm wysłał do kardynała Vanutellogo telegram z wyrażeniem kondolencji w chwili żałoby, jaka okryła Kościół z powodu skonu jego głowy.

—:—

## Przed wyborem nowego papieża.

Rzym. (TBK.) „Giornale d' Italia“ omawia trudności, na jakie napotyka konklawe podczas wojny światowej i wywodzi: Nawet gdyby Włochy nie brały udziału w wojnie, musiałyby bronić i zabezpieczyć wolność Kościoła i pokazać całemu światu, że papież jest tak wolny, iż nawet wojna europejska nie może wstrzymać kollegium św. od zebrania się na konklawe.

Dziennik zajmuje się osobistością nowego papieża. Powiada, że niektórzy sądzą, że nowy papież mógłby być wybrany z szeregów kardynałów zagranicznych. Pismo wymienia holenderskiego kardynała Van Rossum, który byłby przedstawicielem państwa neutralnego. Dalej wymieniają kardynałów Maffiego i Ferrate. Konklawe z pewnością będzie licznie obsłane. Wszyscy z pewnością nawet podczas wojny wszelkimi sposobami starać się będą zabezpieczyć i umożliwić podróż kardynałów do Rzymu.

Rzym. (TBK.) „Giornale d' Italia“ donosi, że konklawe nie odbędzie przed 30 sierpnia.

—:—

Rzym. (TBK.) Jak dzienniki donoszą, generał zakonu Jezuitów, Piotr Franciszek Ksawery Verns zmarł dziś w nocy.



# Polski Lwów — polskim legionom.

Lwów, 21. sierpnia.

(t.) Pamiętne po wieki będzie wczorajsze uroczyste, manifestacyjne posiedzenie lwowskiej rady miejskiej. Na posiedzeniu tem uchwaliła patriotyczna, zawsze do ofiar na rzeczy narodowe gotowa reprezentacja miejska dar narodowy na polskie legiony w kwocie półtora miliona koron. Uchwaliła ten dar narodowy wśród zapału, wśród oklasków i braw, które towarzyszyły zarówno przepięknemu przemówieniu prezydenta Neumanna, jak i jego wnioskowi w tej sprawie. Za hojny ten, prawdziwie królewski dar, cześć i wdzięczność głęboka należy się reprezentacji stolicy kraju.

### Echo śmierci papieża.

Na wstępie poświęcił prezydent słowa żałobnego wspomnienia zmarłemu Ojcu św. Piusowi X., i przedstawił wniosek, aby rada, dając wyraz żalowi i współczuciu z tego powodu, przesłała na ręce Apostolskiego Nuncjusza w Wiedniu, Eksc. ks. arcybiskupa hr. Scapinelli'ego, następującą depezę:

Rada król. stoł. m. Lwowa imieniem mieszkańców tego grodu, wiernych zawsze Kościołowi katolickiemu i Stolicy Apostolskiej, przesyła na ręce Waszej Ekscelencji wyrazy głębokiego żalu, jaki odczuwa wraz z całym światem katolickim w chwili osierocenia Stolicy Apostolskiej, Prezydent Neumann.

Wniosek ten rada, powstawszy z miejsc, jednogłośnie uchwaliła.

### Dar narodowy.

Następnie zabrał ponownie głos prezydent Neumann i przemówił w te mniej więcej słowa:

Świetna Rado!

Nie będę wygłaszał długich przemówień, któreby miały przekonać o ważności chwili. Znam usposobienie członków reprezentacji m. Lwowa, znam ich głęboki patriotyzm i wiem, że wszyscy są przekonani, iż nadeszła ważna chwila dziejowa, która pobudza serca nasze do nadziei lepszej przyszłości naszej Ojczyzny. (Brawa i oklaski).

Jesteśmy jedni — i dlatego silni! (brawa i oklaski) i musimy rzucić wszystko na wagę, aby szala sprawy dziejowej przechyliła się na naszą stronę (brawa i oklaski).

Naczelny Komitet Narodowy uchwalił wysłać dwa oddziały polskich legionów na plac boju. Obowiązkiem jest naszym i całego społeczeństwa, aby żołnierze ci byli wyekwipowani i zaopatrzeni we wszystkie potrzeby, iżby się nie powtórzyły wypadki z 1863 roku, kiedy to żołnierze polscy głód cierpieli, bez broni i bez pożywienia byli. Wprawdzie społeczeństwo nasze jest ofiarne i płyną wysokie datki, ale i wymagania są ogromne i samo społeczeństwo nie jest w stanie uczynić im zadość. Trzeba ofiarności instytucji publicznych a przede wszystkim ofiarności gmin miejskich.

Nasze miasto, które było zawsze szczerze polskie i patriotyczne, które było zawsze pomnożycielem Polski, które nigdy nie szczędziło ofiar ni sił na obronę Rzeczypospolitej i dziś nie poskąpi tych środków, choćby się wydawało, że one są nad siły. (Brawa i oklaski).

W tem przekonaniu przedstawiam następującej treści wniosek:

Na fundusz wojenny legionów polskich utworzyć się mających w myśl uchwały Koła polskiego przez Naczelny Komitet Narodowy, przysznaje Rada miasta Lwowa dar narodowy w kwocie 1,500.000 koron.

Celem zasilenia funduszu obrotowego miejskiego i podwyższenia dochodów na pokrycie wydatków, wynikających z teraźniejszej sytuacji wojennej, podwyższa się od 1 października 1914 dodatek gminny do podatku gruntowego i domowo czynszowego o 6 proc., czyli z dzisiejszych 4 proc. na 10 proc.

Poleca się prezydium miasta, aby w swoim czasie przedstawiło wnioski co do sfinansowa-

nia zaciągnąć się mającej pożyczki na cel powyższy.

### Uchwała.

W chwili, kiedy prezydent zaczął odczytywać tekst wniosku, członkowie Rady powstali ze swych miejsc a wysłuchawszy tego tekstu w całości, przyjęli go hucznyimi, długo niemilkącymi oklaskami.

Stwierdziwszy jednomyślną uchwałę przez aklamacyę, zamknął prezydent wczorajsze krótkie, ale tak pamiętne posiedzenie.

## W Krakowie.

(Pierwsi jeńcy. — Narady w ratuszu. — Legiony.)

Kraków, 17. wieczorem.

Szum przy plantach, radosne okrzyki, oklaski. Biegają ludzie siwi i studenci, żołnierze i strzelcy, cały tłum zda się płynię jak wzburzone morze. Zanurzam się w tłum, ledwo umknąwszy przed wozem tramwajowym, którego motorowy zapomniał o stacyach i u publiczności, porwany wspólnym prądem ulicy.

Co się stało? Po niejakiem czasie dopiero dostrzegam unoszące się dwa wieńce hoźych, młodych strzelców, jakąś skautkę rozpromienioną, niby różę a nad ich głowami błyszczące kolce bagnatów. Dwie furmanki pędzą truchtem, obczone ruchliwą masą Krakowian cieszących się, klaszczących, wołających: Moskale — kozaki!

Tak jest — mamy dwóch Moskali, dwóch jeńców, których strzelcy porwali przed Kielcami. Rarytas, niespodzianka, dobra wróżba dla Krakowa. U was to nie nowość.

Opuszczam rozradowany tłum i spieszę na ratusz. Godzina dziewiąta wieczór. Dzisiaj ma nastąpić, teraz, za chwilę fakt, który w dziejach naszych pozostanie jako najwznioślejsza karta, zaszczyt i wiekopomną pamięć zapewniająca tym, którzy ją pisali. Już wiadomo w Krakowie, że kryzys, który około południa wisiał nad nami, jak ponure wspomnienie targowickich czasów, minął. Już coraz mniej upoczywionistów, coraz wstydliej podnoszą się zle mowy, pełne zjadliwych, wyzywających złośliwości względem Strzelca. Wiadomo już, iż na ołtarzu ojczyzny złożyli ci, co od lat całych żyli i pracowali dla tego czasu, który nareszcie nadszedł, pracowali wśród szyderstw i niechęci większości, że ci już tak daleko poszli w ustępstwach, że dalej nie można... Ale wreszcie zwyciężyli. Za chwilę odbędzie się plenarne posiedzenie, powstanie Naczelny Komitet Narodowy, będą legiony polskie! Uchwały znacie. Odczytał je dr. Leo wśród powszechnej ciszy. Przyjęto je przez aklamacyę.

Rozpoczyna się nowa era w historii naszego kraju. Dokonała się zgoda powszechna. Chłop, robotnik, inteligent, mieszczanin i ziemianin wszystko odda ojczyźnie. Sypią się dary — żołnierze nasi wyjdą na Rosję dobrze wyekwipowani, weseli, pod opieką i czujnością całego narodu.

A gdy politycy nasi szepcą, pertraktują, przemawiają, snują się pośród nich w sinych mundurach, strzelcy... Uszy ich szłyszają nie słowa, lecz gwizd kul pod Kielcami, czy ich próbują przebić ciemność, by dojrzeć plac boju...

Ale nad tem wszystkim góruje ołbrzymia myśl legionów. Dotychczasowe organizacje łąda godzinę dobrowolnie zlikwidują. Przy Naczelnym Komitecie Narodowym pozostanie ogólny skarb wojenny, intendatura i t. d.

W tych godzinach w ciszy sal ratuszowych powstają rzeczy ogromne — organizuje się i tworzy Polska nowożytna.

—:—

Travis.

Kraków. (TBK.) Otworzył się komitet obywatelski, celem niesienia pomocy i opieki nad obywatelami z Królestwa Polskiego, których wojna tu zaskoczyła. Są oni bez pieniędzy, gdyż wyczerpali zapas gotówki, a dalszej dostać nie mogą, ani też nie mogą powrócić do domu.

Kraków. (TBK.) Tutejsza Rada szkolna okręgowa czyni zabiegi, aby w pierwszych dniach

września podjąć choćby częściowo w złączonych klasach naukę, w starych barakach szkolnych i klasztorach. Sił nauczycielskich jest około 320, w tem 200 nauczycielek, reszta nauczycieli.

Kraków. (TBK.) Pierwszy transport rannych żołnierzy z terytorium Królestwa Polskiego przybył wczoraj do Krakowa. Przybyło około 150 żołnierzy z olomunieckiego 54 pułku piechoty, których pomieszczono w szpitalu garnizonowym. **Wszyscy są lekko ranni, ciężko rannych niema.** Żołnierze opowiadają, że **napadnięto ich z zasadzki, za co dali należyty odwet.** Zasadzkę urządzono pod **Kraśnikiem.** Jeden z żołnierzy Kratochwil przywiózł szablę oficera rosyjskiego, którego zabił. **Żołnierze pragną opuścić jak najprędzej szpital i powrócić na pole walki.**

## Aresztowanie moskalofilów.

Lwów, 21. sierpnia.

(t.) Władze nasze wzięły się bardzo energicznie do wytepienia szarańczy moskalofilskiej, niecnych szpiegów i zdrajców stanu, tak że można się spodziewać, iż szeregi ich zostaną wnet conajmniej przerzedzone.

Wczoraj oddano do sądu znowu dwie partje uwiezonych moskalofilów, a to z okolic Kamionki Strumilowej i z Kutkorza.

Partję pierwszą przywieziono do Lwowa wczesnym rankiem. Tworzyło ją kilkunastu chłopów z księdzem Janem Łozińskim na czele. W otoczeniu żołnierzy wiedziono ich z dworca Podzamcze przez miasto do sądu karnego, a stamtąd do zakładu karnego przy ul. Kazimierzowskiej.

Druga partja — z Kutkorza — była mniejsza. Tworzyli ją chłopci tamtejsi: Michał Prystawski, Hryńko Wojtowicz, Jędrzej Słobodzian, Jan Michura, Iwan i Mikołaj Jużkowowie. I tych umieszczono w zakładzie karnym przy ul. Kazimierzowskiej.

Stanisławów. (Tel. wł.) Wczoraj aresztowała żandarmerya wiceprez. sądu obwodowego w Stanisławowie Metelle, jakoteż radcę sądowego Kosteckiego. Aresztowanie to, którego dokonali dwaj oficerowie żandarmeryi w asystencji kilku żandarmów, stoi w łączności z propagandą moskalofilską w kraju. Oczekiwane są dalsze nie mniej sensacyjne aresztowania.

## Zajęcie Szabacu.

Lwów, 21. sierpnia.

(t.) Wczorajsza „N. Fr. Presse“ przynosi opowiadanie jednego z żołnierzy, który brał udział w walce o Szabac i ranny tam, został przywieziony do Budapesztu. Treść tej relacji jest następująca:

W nocy 12 sierpnia otrzymał nasz pułk rozkaz, aby przekroczyć Sawę. Łodziami przepłynęliśmy rzekę. Mieliśmy instrukcje, nieprzyjaciela nie prowokować i nie strzelać, dopóki nie dostaniemy się do brzegu. Kiedyśmy przy jasnym świetle księżycowym dopłynęli do środka rzeki, przywitał nas z przeciwnego brzegu gwałtowny deszcz kul, na któryśmy natychmiast odpowiedzieli. Serbowie strzelali tak kiepsko, że mieliśmy zaledwie jednego czy dwóch rannych. Że zaś Serbowie byli ukryci, strzały nasze kierowałyśmy w stronę, skąd ich strzały padały.

Dostawszy się na przeciwny brzeg, prowadziliśmy ogień w dalszym ciągu, aż cały pierwszy batalion naszego pułku przepłynął rzekę. — Potem wyparliśmy Serbów z ich pozycji atakiem na bagnety; w czasie tego ataku otrzymałem postrzał.

Kiedy cały pułk przepłynął się na łodziach przez Sawę i usadowił się na wzgórzach nad brzegiem rzeki, zbudowali pionierzy most, po którym przeszedł naprzód jeden węgierski, potem jeden czeski pułk, następnie artylerja i kawalerja. W kilka godzin potem, dowiedziałem się w lazarecie, że nasi zajęli Sabac. Mieliśmy

nie wielu rannych. Wśród tych, którzy wraz z mną przybyli do Budapesztu, jest tylko dwu ciężko rannych, ale i tym nie grozi niebezpieczeństwo

## ECHA WOJNY.

Wiedeń. (TBK.) C. k. Towarzystwo gospodarskie (K. k. Landwirtschaftliche Gesellschaft) Wiedeń, I. dzielnica Schauflegasse 6, wydaje spisy robotników rozmaitych kategorii, jakimi sporządza, a którzy gotowi są także podjąć się robót rolnych w Galicyi, dokąd przejazd mieliby bezpłatny. Ostatnia lista z dnia 18 sierpnia podaje pokaźną liczbę 10.334 robotników, zgłaszających się do pracy. Interesenci mogą zwrócić się wprost do tego Towarzystwa z zapytaniem o warunki lub z zamówieniem robotników.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj przybył tu prezydent gabinetu węgierskiego hr. Tisza, i odbył konferencję z hr. Berchtoldem. Popołudniu powrócił do Budapesztu.

Wiedeń. (TBK.) Były konsul rosyjski Igelström, który, jak wiadomo, internowany był w Budapeszcie, a następnie z powodu choroby wypuszczony na wolność, wczoraj wieczorem przybył tu z Budapesztu, a następnie udał się w dalszą podróż do Szwajcaryi.

Wiedeń. (TBK.) Bank austro-węgierski zniżył stopę procentową z 8 proc. na 6 procent.

Wiedeń. (TBK.) Rada generalna Banku austro-węgierskiego uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu rozszerzyć zakres papierów przyjmowanych do lombardu w ramach par. 65 statutów banku, zezwalających na podobne wydatne rozszerzenie na czas trwania zawikłań wojennych.

Budapeszt. (TBK.) Arcyks. Zyta objęła protektorat nad budową polskiego kościoła w Budapeszcie.

Chrystyania. (TBK.) Bank norweski zniżył dyskont z 6 i pół na 5 i pół procent.

Neapol. (TBK.) Do pociągu, który dziś z Neapolu odjechał do Rzymu, koło Poggioreale rzucono z zewnątrz bombę, która wpadła do wagonu I. klasy i wybuchła, raniąc 5 osób.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK.

Dziś (piątek) rz.-kat.: Joanny, gr.-kat.: Jemiljana. Wschód słońca o godzinie 4:24 rano, zachód słońca o godzinie 6:31 po południu.

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Piątek 21 sierpnia przedstawienie popularne po cenach zniżonych: „Wesele“, drama, w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego

**Zaćmienie słońca.** Przypominamy, że dziś w południe nastąpi zaćmienie słońca, widzialne i u nas. Początek zaćmienia we Lwowie o 12 g. 32 m. w południe, koniec o 2 g. 54 m.; najsilniejsze zaćmienie będzie o 1 g. 43 m.

**Zakaz wysyłania listów zamkniętych.** Od wczoraj poczty nie przyjmują listów zamkniętych. Listy muszą być otwarte, ewentualnie pocztowe urzędy same mogą je otwierać.

**Biura wywiadowcze Czerwonego Krzyża w Wiedniu i Budapeszcie.** Biuro wywiadowcze austriackiego Stow. Czerwonego Krzyża w Wiedniu VI. Dreihufeisenstrasse 4, Kriegsschule i także same biuro Stow. Czerwonego Krzyża krajów Korony węgier, w Budapeszcie, IV. Vaczi utca 38, udziela bezpłatnie wiadomości o pobycie i zranieniu lub chorobie tych członków armii i flot własnych (względnie sprzymierzonych), którzy zostali ranni lub zachorowali. Wiadomości tych udziela publiczności biuro wywiadowcze tylko pisemnie lub telegraficznie. Zapytań ustnych biuro nie przyjmuje z technicznych względów.

**W sprawie zapotrzebowania uczniów szkół średnich do różnych rodzajów pracy w mieście** ogłoszono już kilkakrotnie wezwanie do pracodawców, dotychczas jednak wynik zawiódł oczekiwania. Kiedy bowiem uczniów gotowych do podjęcia pracy bądź za skromnem wynagrodze-

niem, bądź nawet bezinteresownie w instytucjach humanitarnych i użyteczności publicznej zgłosiła się ilość bardzo znaczna i oczekuje tylko wezwania, żądających tej pracy prawie niema. Przypuszczając, że powodem tego jest niedostateczne uwiadomienie o sposobie korzystania z nadarzającej się sposobności, Rada szkolna krajowa i dyrekcje szkół przypominają ponownie, że zamówienia pracy uczniów przyjmuje się w centralnem biurze, otwartem codziennie od 9 do 12 w II. gimnazjum, ul. Podwale, obok gmachu namiestnictwa. Zarazem wyraża się nadzieję, że Szanowne Instytucje i P. T. osoby prywatne, potrzebujące chętnych i inteligentnych sił młodych do pracy w swych przedsiębiorstwach i biurach, zechcą co rychlej wnieść w powyższem gimnazjum swe zgłoszenia, aby uczniom, którym tegoroczne przedłużone ferie nie mogą niestety przynieść zwykłych przyjemności, dać możność pewnego zarobku a zwłaszcza przysłużenia się pożyteczną pracą.

(b) **Brutalność Belgów.** Pewien Wiedeńczyk nazwiskiem Pollaczek, który przed kilku dniami powrócił z Brukseli, tak opowiada o swoich przygodach w Belgii: O g. 4 rano zbudzono mnie w pokoju hotelu, w którym stałem. Był świt. Nie pozwolono mi nawet zapakować moich rzeczy, ale musiałem się natychmiast udać na policję. Tam zabrano mi wszystko, co miałem przy sobie, nie wyłączając sumy 167 fr., zegarka z łańcuszkiem i dwóch pierścieni. Internowano mnie następnie w małym, ciasnym lokalu, gdzie znajdowało się już kilku austriackich i niemieckich poddanych, między nimi młody, schorzały chłopiec, który był przed kilku dniami przebył operację ślepej kieszki. Chłopca tego wydalono ze szpitala bez ceremonii, choć był jeszcze bardzo cierpiący. Koło 10:15 przedpoł., gdy już dokoła naszego więzienia zebrał się liczny motłoch, wypuszczono nas na ulicę. Tłum natychmiast rzucił się na nas i zaczął nas bić i obrzucać obelgami, czemu się policja bezczynnie przypatrywała. Szczególnie pastwiono się na owym chorym chłopcem, który był tak osłabiony, że nie mógł utrzymać się na nogach. Obalono go i kopano nogami. Gdy chciałem go obronić wściekłość tłumu przeciw mnie się zwróciła. Ujęto mnie i znów przemocą odprowadzono mnie na policję, gdzie kazano mi się do naga rozebrać. Następnie w ciasnej jakiejś komórce przykuto mnie żelaznemi obręczami do muru, od czego jeszcze dziś mam krwawe ślady na ciele. Innych odstawiono do granicy, ja jednak musiałem czekać aż następny transport odejdzie. Zapakowano mnie do pociągu, nabitego mężczyznami, kobietami i dziećmi; w tym samym pociągu jechało także wojsko. Na przestrzeni między Brukselą a Leodyum wysadzono nas i znów zebrana na dworcu publiczność obrzucała nas drwiną i wyzwiskami. Dopiero 6 km. przybyliśmy do granicy, ku wielkiemu naszemu zadowoleniu. Los mój dzieliło wielu austriackich i niemieckich poddanych, którzy od lat osiedleni byli w Belgii, a teraz tam potracili mienie i ledwie z życiem uszli.

Gdański wydział miejski dał magistratowi do dyspozycji trzymilionowy kredyt na zakupno mąki, kartofel itp. celem aprowizacji miasta. Rosyjscy robotnicy sezonowi, pracujący w Zachodnich Prusiech w większych posiadłościach, wzbraniaли się stanąć do dalszej pracy, przynaglo no ich do roboty i w celu dozoru nad nimi powołano pod broń w Tczewie i Konicach członków stowarzyszeń wojennych, którzy nie poszli na wojnę.